

Instytut Pamięci Narodowej - Archiwum

<https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/167612,Marek-Galezowski-Sprawa-polska-od-nieistnienia-do-warunku-pokoju-europejskiego.html>
20.03.2026, 21:55

Marek Gałęzowski: Sprawa polska - od nieistnienia do warunku pokoju europejskiego

Kiedy wybuchła I wojna światowa, Michał Sokolnicki, jeden ze współpracowników Józefa Piłsudskiego, zapisał: „Nikt na całym świecie Polski nie chce”.

Premier brytyjski Herbert Asquith mówił krótko przed wojną wybitnemu pianinie i orędownikowi sprawy polskiej na Zachodzie Ignacemu Paderewskiemu:

„Nie ma żadnej nadziei na przyszłość dla Ojczyzny Pana”.

Oznaczało to, że w chwili wybuchu wojny sprawę polską uważano w Europie za wewnętrzny problem zaborców: Rosji, która z Francją i Wielką Brytanią znalazła się w obozie ententy, oraz walczących z tym sojuszem państw centralnych – Niemiec i Austro-Węgier.

Niezależnie od tego dowództwa walczących ze sobą na ziemiach polskich armii państw zaborczych chciały zapewnić sobie przychylność Polaków. Rosjanie wydali odezwę, w której odwołali się do odwiecznej, rzekomo wspólnej walki Słowian z agresją germańską i obiecywali zjednoczenie ziem polskich „swobodnych w wierze, języku i samorządzie”.

Deklaracja nie miała żadnej wartości. Wydał ją stryj cara Mikołaja II – Mikołaj Mikołajewicz – wódz naczelny armii rosyjskiej (później utracił to stanowisko). Jeszcze bardziej ogólnikowe obietnice składały państwa centralne, ograniczając się do wezwania do walki ze wschodnim barbarzyństwem.

Z tej trudnej sytuacji zdawali sobie sprawę przywódcy dwóch głównych polskich obozów politycznych, z których narodowodemokratyczny reprezentował orientację antyniemiecką, a irredentystyczny – antyrosyjską. Dmowski poparł państwa ententy, które walczyły z Niemcami. Liczył na zjednoczenie wszystkich ziem polskich przez Rosję, w następstwie czego Polska miałaby szansę odzyskania niepodległości.

Wybuch wojny nie wpłynął jednak na zmianę polityki rosyjskiej wobec Polaków, którzy zarówno przez administrację carską, jak i elity polityczne byli uznawani za część społeczeństwa rosyjskiego. W czerwcu 1915 r. francuski korespondent opisał scenę zaobserwowaną w pałacu rosyjskiego gubernatora w Lublinie. Gdy jedna z petentek zwróciła się ze swoją prośbą w języku polskim, gubernator odpowiedział z gniewem, że są w Rosji i należy się zwracać do niego po rosyjsku. Opanowanie Królestwa Polskiego przez państwa centralne w sierpniu 1915 r. nie zmieniło stosunku władz rosyjskich do polskich

aspiracji. W tej sytuacji Dmowski, którego działania w Rosji nie przyniosły rezultatów, wyjechał na Zachód, gdzie aż do rewolucji lutowej (1917 r.) bezskutecznie starał się zainteresować władze francuskie i brytyjskie sprawą polską.

Legionowy szlak

Piłsudski, zgodnie z przedwojennymi deklaracjami, stanął po stronie państw centralnych, nie wykluczał jednak zmian kierunku działania w przyszłości. Za Austrią opowiedziały się również istniejące w tym państwie polskie stronnictwa polityczne. Liczyły one, że ziemie zaboru austriackiego zostaną połączone z Królestwem Polskim i staną się trzecim członem monarchii austro-węgierskiej. Zorganizowane i dowodzone przez Piłsudskiego oddziały strzeleckie za zgodą Austrii i Niemiec na początku sierpnia 1914 r. wkroczyły na teren Królestwa Polskiego, aby wywołać powstanie przeciw Rosji. Próba ta zakończyła się fiaskiem. Żołnierze Piłsudskiego nie zyskali poparcia społeczeństwa polskiego, które wezwanie do walki o niepodległość przyjmowało obojętnie, a bywało, że niechętnie. Akcję niepodległościową strzelców potępił biskup kielecki Augustyn Łosiński. Kiedy w pierwszych dniach pobytu strzelców na Kielecczyźnie ich kapelan o. Kosma Lenczowski zakończył swoje przemówienie do tłumu zebranego na jarmarku w Słomnikach okrzykiem „Niech żyje Polska”, jak wspominał później,

„jedna tylko kobieta staruszka zawołała nieśmiało «Niech żyje» i nie dokończyła. Ktoś ją szarpnął za zapaskę i umilkła”.

Wobec braku poparcia społecznego dla Piłsudskiego Austriacy zdecydowali o włączeniu oddziałów strzeleckich do pospolitego ruszenia, co było równoznaczne z likwidacją tej niepodległościowej formacji. Wówczas jednak Piłsudskiego poparli politycy polscy z zaboru austriackiego, którzy utworzyli Naczelny Komitet Narodowy i za zgodą Austriaków przejęli polityczne zwierzchnictwo nad strzelcami. Tak zaczęto tworzyć Legiony Polskie. Składały się one z najwcześniej powołanej I Brygady, której komendantem był Józef Piłsudski, II Brygady (od 1916 r. dowodzonej przez Józefa Hallera) oraz III Brygady (jednym z jej dowódców był Bolesław Roja).

► **[Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)**